

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Tadeusz Kielbowicz SSA Witold Franckiewicz
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Ludwika Uciurkiewicza

po rozpoznaniu w dniach 14 sierpnia 2012r. i 26 września 2012 r.

sprawy **J. G.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 5 kwietnia 2012 r. sygn. akt III K 90/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego J. G.;

II. zwalnia oskarżonego J. G. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. K. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu J. G. w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze rozpoznał sprawę J. G. oskarżonego o to, że: w dniu 18 grudnia 2010 r. w G.-A. w powiecie (...) w województwie (...), działając w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, przewidując możliwość pozbawienia życia Z. G. i godząc się na to, kilkanaście razy uderzając ją kijem od miotły w okolice głowy, w kończyny dolne górne oraz kopiąc lub bijąc pięścią, spowodował u niej obrażenia w postaci licznych i rozległych otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w zakresie głowy oraz kończyn dolnych i górnych, ran tłuczonych w zakresie głowy, podudzi oraz rąk, złamania kości nosa z niewielkim krwawieniem do dróg oddechowych, złamania kości łokciowej prawej, odprysków brzegów kości piszczelowych, stłuczenia tkanek miękkich w zakresie kończyn, powłok grzbietu, jamy brzusznej i mózgowiczaszki oraz pęknięcia gałki ocznej skutkującego ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, a

nadto bijąc pięścią lub kopiąc nogami spowodował u wymienionej obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania żeber VI-XII prawych z miejscowymi uszkodzeniami opłucnej i niewielkim krwawieniem do jamy opłucnej, złamania żeber V-VIII lewych, które wywołały stosunkowo masywne krwawienie śródtkankowe, a następnie w zestawieniu z zaistniałymi w następstwie rozległego uszkodzenia rusztowania klatki piersiowej „paradoksalnymi ruchami klatki piersiowej” znaczne niedotlenienie ośrodkowego układu nerwowego i zgon Z. G.;

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2012 r. uznał oskarżonego J. G. za winnego czynu opisanego w części wstępnej i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności.

P o n a d t o:

- na podstawie art. 44 §2 k.k. orzekł o dowodach rzeczowych,
- na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 18 grudnia 2010 r. do 18 marca 2011 r.,
- zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca J. G., zarzucając (dosłowny cytat):

„1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie przepisu art. 170 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii sądowo-lekarskiej innego biegłego na okoliczność charakteru obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną, w sytuacji niejasności pisemnej i uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na ustaleniu, iż oskarżony J. G. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej Z. G., w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na postawienie takiej tezy,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na ustaleniu, iż oskarżony J. G. zadawał pokrzywdzonej Z. G. silne ciosy, zaś uderzeń tych było kilkadziesiąt, w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej wynika, iż zadawane przez oskarżonego uderzenia „nie były bardzo mocne”, a liczba zadanych ciosów została oszacowana jako „co najmniej dziesięć”,

4. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o:

„1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zmianę kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu i uznanie go za winnego popełnienia czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. (względnie z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., art. 157 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.) oraz wymierzenie mu za to kary przy zastosowaniu nadzwyczajnego jej złagodzenia,

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew podniesionym w niej zarzutom Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy prawa procesowego, ani też błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Zawarty w pkt 1 apelacji zarzut naruszenia art. 170 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k., sprowadzający się do twierdzenia, że Sąd meriti niesłusznie oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej, jest bezzasadny. Sąd ten, oddalając na rozprawie w dniu 1 lutego 2012 r. wspomniany wniosek dowodowy uzasadnił przekonująco swoje stanowisko w tej kwestii, trafnie wywodząc, że obrońca oskarżonego składając tenże wniosek nie wykazał aby zawarte w aktach sprawy opinie biegłego W. D. (pisemna i uzupełniająca) były dotknięte jedną z wad, o których mowa w art. 201 k.p.k. (k.251).

Autor apelacji, kwestionując decyzję Sądu meriti w tym względzie nie był w stanie wykazać, że w odniesieniu do przedmiotowych opinii (traktowanych łącznie) można mówić o wadach określonych w art. 201 k.p.k. Twierdzenie apelującego, że opinie te są niepełne i niejasne (str. 3 apelacji) należy uznać za gołosłowne, albowiem opiera się ono w istocie na jego subiektywnych odczuciach, a nie na wiedzy medycznej, która pozwalałaby formułować taki zarzut.

Mając na uwadze powyższe godzi się wskazać, iż Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 lipca 2006 r. (III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480) podkreślił, że „Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii”.

Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 13 września 2006 r. (IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715) stwierdzając, iż „Jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k.”.

Sąd Okręgowy zarówno w postanowieniu o oddaleniu wniosku dowodowego z dnia 1 lutego 2012 r. (k. 251), jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 4 in fine – 6) stwierdził jednoznacznie, że opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej (a w szczególności opinia uzupełniająca złożona przez niego na rozprawie) są w pełni miarodajne i zupełne. Swoje stanowisko w tej kwestii Sąd meriti uzasadnił przekonująco. Z tych względów to, że autor apelacji zgłasza własne (subiektywne) zastrzeżenia co do owych opinii, w świetle powołanych wyżej judykatów, nie może stanowić przesłanki dopuszczenia kolejnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na podstawie art. 201 k.p.k.

Należy do tego dodać, że mechanizm śmierci pokrzywdzonej nie budzi żadnych wątpliwości. Mechanizm ten został dokładnie przedstawiony przez Sąd meriti (w oparciu o opinię biegłego) na stronach 5 in fine - 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jest niewątpliwe, że śmierć pokrzywdzonej pozostawała w bezpośrednim związku przyczynowym z działaniami podjętymi wobec niej przez oskarżonego.

Autor apelacji domaga się aby oceniać poszczególne obrażenia ciała pokrzywdzonej oddzielnie (w oderwaniu od pozostałych) pod kątem przepisów art. 156 k.k. i art. 157 k.k. Nie ma to jednak w sprawie znaczenia. Biegły z zakresu medycyny sądowej wykazał bowiem jasno i wyraźnie (vide opinia uzupełniająca, k.249v-250), że całokształt tych obrażeń (we wzajemnym ich oddziaływaniu na siebie) stanowił globalną przyczynę śmierci Z. G. w mechanizmie opisanym przez Sąd meriti we wskazanym wyżej fragmencie uzasadnienia orzeczenia (str. 5 in fine – 6). Skoro zaś wszystkie te obrażenia spowodował oskarżony, przewidując możliwość skutku swojego zachowania w postaci śmierci ofiary i godząc się z tym (o czym będzie szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia), wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny uznał zarzut 1 apelacji za bezzasadny.

Jeśli chodzi o zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zacząć trzeba od uwagi, że apelujący nie zapoznał się należycie z uzupełniającą opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej złożoną podczas rozprawy w dniu 1 lutego 2012 r. Apelujący w zarzucie 3 środka odwoławczego kwestionuje ustalenie Sądu I instancji,

że (cyt.): „oskarżony J. G. zadawał pokrzywdzonej Z. G. silne ciosy, zaś uderzeń tych było kilkadziesiąt ...” (str. 2 apelacji).

W dalszej części owego zarzutu, (in fine) autor wywodzi, że ze wspomnianej opinii uzupełniającej wynika, iż (cyt.): „liczba zadanych ciosów została oszacowana jako <<co najmniej dziesięć>>” (str. 2 apelacji), a zatem jego zdaniem nie było tych uderzeń - jak przyjął to Sąd meriti – kilkadziesiąt.

Formułując powyższy zarzut apelujący nie dostrzegł jednak, że mówiąc o co najmniej 10 uderzeniach zadanych przez oskarżonego pokrzywdzonej biegły wyraźnie stwierdził, iż chodzi o uderzenia zadane (cyt.): „narzędziem o typie pręta czy też kija” (vide k. 249 in principio). Co więcej biegły dodał, że skoro ciosy zadawane owym narzędziem były blisko siebie i wielokrotnie urazy tym spowodowane zlewały się, uderzeń zadanych wspomnianym kijem mogło być kilkanaście, lecz nie da się tego dokładnie określić (k.249).

W kolejnym fragmencie opinii uzupełniającej biegły stwierdził co następuje (cyt.): „**uderzeń w sumie** musiało być co najmniej **kilkadziesiąt**, uwzględniając zarówno uderzenia narzędziem typu kij, pięścią jak i stopą” (k. 249 in fine - 249v in principio).

W świetle powyższego twierdzenie autora apelacji, iż (cyt.): „Biegły nie był ... w stanie określić liczby zadanych przez oskarżonego ciosów i wskazał jedynie, że J. G. uderzył żonę co najmniej 10 razy. Zupełnie bezpodstawne są w związku z tym ustalenia Sądu I instancji, iż oskarżony w czasie zdarzenia zadał swojej żonie kilkadziesiąt uderzeń” (str. 4 apelacji) jest całkowicie bezzasadne. Twierdzenie to wynika z braku dokładnej znajomości przez apelującego uzupełniającej opinii biegłego W. D.. Jak wcześniej wykazano biegły mówiąc o co najmniej 10 uderzeniach zadanych przez oskarżonego pokrzywdzonej, odniósł to jedynie do ciosów wymierzonych kijem. Natomiast w dalszej części swojej opinii złożonej na rozprawie oświadczył jednoznacznie, że w sumie uderzeń zadanych przez oskarżonego ofierze było **kilkadziesiąt**, wliczając w to ciosy wymierzone kijem, pięścią i kopnięcia nogą (vide k. 249-249v).

W tym stanie rzeczy zarzut apelującego, że (cyt.): „Sąd orzekający w sposób bezpodstawny przyjął, iż zadawane uderzenia cechowała znaczna siła, zaś owych ciosów zadanych było przez J. G. kilkadziesiąt” (str. 4 in fine apelacji), jawi się jako gołosłowny i bezzasadny.

Jeśli chodzi o wspomnianą przez apelującego siłę ciosów nie trzeba posiadać wiadomości specjalnych aby ocenić, że była to siła znaczna. Wystarczy zapoznać się z pisemną opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej W. D., aby nie mieć co do tego żadnych wątpliwości. Z opinii tej wynika, że pokrzywdzona doznała tempore criminis bardzo licznych złamań tkanki twardej, (kości), w tym złamania kości łokciowej prawej, wieloodłamowych złamań żeber VI-XII prawych (7 żeber), złamań żeber V-VIII lewych (4 żebra), odprysków brzegów kości piszczelowej, a nadto złamania kości nosa (k. 143). Należy do tego dodać liczne obrażenia tkanek miękkich oraz pęknięcie gałki ocznej.

Jest rzeczą oczywistą, że doprowadzenie do tak licznych i rozległych złamań kości i żeber (oraz innych obrażeń całego ciała), musiało wiązać się z uderzeniami zadawanymi ze znaczną siłą, jeśli nawet uwzględnić wiek pokrzywdzonej i wynikający stąd ogólny stan jej organizmu. Ponadto o sile owych uderzeń świadczy fakt, iż kij którym były one zadawane przez oskarżonego złamał się (vide materiał poglądowy, k.102-104, zdjęcia nr 28-30).

Z tych względów zarzut 3 apelacji również nie zasługuje na uwzględnienie.

W zarzucie 2 środka odwoławczego apelujący kwestionuje przypisany oskarżonemu przez Sąd I instancji ewentualny zamiar zabójstwa pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy kwestii zamiaru z jakim oskarżony działał tempore criminis poświęcił dużą część uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przekonująco wykazując, iż J. G. działał z ewentualnym zamiarem zabójstwa Z. G. (str. 6 in fine – 10). Sąd ten zwrócił tu uwagę na stronę przedmiotową czynu oskarżonego, a w szczególności na rodzaj użytego przez niego narzędzia, siłę i liczbę ciosów zadanych pokrzywdzonej oraz to, że znaczna ich część wymierzona była w głowę ofiary. Trafnie przy tym Sąd meriti oceniając zamiar z jakim działał oskarżony brał też pod uwagę (cyt.): „...

okoliczności charakteryzujące postawę sprawcy wobec pokrzywdzonej we wcześniejszym okresie, tło zajścia, wreszcie zachowanie oskarżonego po zakończeniu bicia, kiedy to nie podjął od razu starań o udzielenie pobitej pomocy” (str. 8 uzasadnienia orzeczenia).

W kontekście cytowanego wyżej stanowiska Sądu Okręgowego w omawianej kwestii godzi się przytoczyć tezę Sądu Najwyższego zawartą w wyroku z 19 października 1981 r. (II KR 267/81, PSNPG 1982/8/112). Brzmi ona następująco: „Dla ustalenia zamiaru zabójstwa nie wystarczy stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka, a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynika, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne. Przesłanki te można wyprowadzić na podstawie zachowania się sprawcy w stosunku do pokrzywdzonego w okresie poprzedzającym zajście, natężenia działania w czasie zajścia, właściwości ewentualnego narzędzia i sposobu jego użycia, a także zachowania się sprawcy tuż po zajściu”.

Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika, że J. G. przed popełnieniem przypisanego mu czynu (cyt.): „wszczynał awantury domowe, w trakcie których stosował wobec żony przemoc fizyczną” (str. 1 in principio uzasadnienia orzeczenia). Działania takie były powtarzalne w dłuższym okresie czasu, a ich efektem był pobyt pokrzywdzonej w szpitalu w listopadzie 2010 r. (str. 1 uzasadnienia orzeczenia).

Podczas zdarzenia oskarżony zadał żonie kilkadziesiąt uderzeń w różne części ciała, przy czym co najmniej 10 z nich zostało zadanych drewnianym trzonkiem od miotły (kijem). Wygląd owego narzędzia obrazują zdjęcia nr 28-30 zawarte w materiale poglądowym (k.102-104). Znaczna liczba uderzeń wymierzona była w głowę ofiary. Ogromną liczbę doznanych przez Z. G. obrażeń ciała (w szczególności złamań kości i żeber) obrazuje opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, o której była uprzednio mowa (vide k. 153).

Bardzo istotne dla określenia zamiaru oskarżonego jest również jego zachowanie tuż po przestępstwie. Sąd meriti ustalił, że oskarżony (cyt.): „Przestał zadawać ciosy dopiero wówczas gdy wydawało mu się, iż jego żona straciła przytomność. W tym czasie ona jeszcze żyła. Pomimo jej stanu, widocznych krwawych obrażeń znajdujących się przede wszystkim na jej głowie, twarzy, J. G. nie zdecydował się na wezwanie pomocy. Dopiero po upływie około godziny udał się do sąsiadki B. P. i poprosił o wezwanie karetki, wskazując na to, iż żona dostała wylewu” (str. 2 uzasadnienia orzeczenia). Stan w jakim pokrzywdzona znajdowała się po zajściu, obrazują zdjęcia nr 3-11 zawarte w materiale poglądowym (k.102-104).

W przytoczonym wcześniej orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że ustalając zamiar sprawcy zabójstwa należy mieć na względzie jego zachowanie się w stosunku do ofiary w okresie poprzedzającym zajście, natężenie działań podjętych tempore criminis, właściwości ewentualnego narzędzia i sposób jego użycia, a także zachowanie się sprawcy tuż po zajściu.

Na tle powyższych okoliczności pozwalających wnioskować o zamiarze sprawcy zabójstwa należy wskazać co następuje:

1. Zachowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej przed dniem zdarzenia (opisane na stronie 1 uzasadnienia orzeczenia) było bardzo brutalne i bezwzględne. Oskarżony wykazywał całkowity brak empatii w stosunku do swojej żony.
2. W trakcie zdarzenia oskarżony podejmował wobec ofiary działania o wyjątkowo dużym natężeniu, zadając jej kilkadziesiąt ciosów kijem, ręką oraz kopiąc ją nogą. Spowodował tym u pokrzywdzonej bardzo rozległe obrażenia całego ciała, w tym złamania aż 11 żeber.
3. Używając w trakcie zdarzenia wspomnianego kija, oskarżony zadawał nim uderzenia w głowę ofiary. Trafnie Sąd meriti zwrócił tu uwagę, że (cyt.): „Ciosy nie miały na pewno przypadkowego charakteru, ale wyraźnie sprawca

kierował je na głowę, a więc tę część ludzkiego ciała, która ma nie tylko newralgiczne znaczenie dla życia, ale też jest szczególnie wrażliwa na urazy” (str. 8 in fine – 9 uzasadnienia orzeczenia).

4. Bezpośrednio po zajściu oskarżony wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci ofiary. W kontekście powyższego warto przytoczyć następujący fragment uzasadnienia zaskarżonego wyroku zawarty na stronie 9 (cyt.): „Wprawdzie podejrzenie, że straciła ona przytomność wstrzymało agresję napastnika, który zaniechał dalszych uderzeń, nie skłoniło go jednak do natychmiastowego przedsięwzięcia kroków zmierzających do udzielenia ofierze pomocy medycznej. Po zadanych uderzeniach pokrzywdzonej i spowodowaniu obfitego krwawienia zwłaszcza w okolicach głowy, twarzy, nie zareagował on w jakikolwiek sposób wskazujący na to, że nie zgadzał się z niebezpieczeństwem przezeń spowodowanym. Nie wezwał natychmiast pomocy medycznej, nikogo nie poinformował o zagrożeniu dla życia żony. Dopiero po upływie godziny, kiedy stwierdził, iż pokrzywdzona nie rusza się i nie oddycha, udał się do sąsiadów i poprosił o wezwanie karetki pogotowia, podając jednak inne okoliczności powstanie jej obrażeń. Znamienne było również brak reakcji oskarżonego na wiadomość o zgonie żony, o której mówił w swoich zeznaniach B. K.”.

Mając na uwadze przytoczony wyżej fragment uzasadnienia orzeczenia należy wskazać na funkcjonującą w orzecznictwie definicję ewentualnego zamiaru zabójstwa, zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r. (II KRN 130/92, Inf. Pr. 1992/7/1): „Sprawca działa z zamiarem (ewentualnym – przyp. SA) pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, **a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego**”. Tożsamą tezę sformułował Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lipca 2001 roku (II AKA 120/01, Prok i Pr. 2002/7-8/12).

W świetle dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych (zawartych w cytowanych wcześniej fragmentach uzasadnienia orzeczenia – strony 2 i 9) nie może ulegać wątpliwości fakt, że tuż po zajściu (zachowanie sprawy tuż po zajściu jest jednym z wyznaczników jego zamiaru – wyrok SN z 19.10.1981, II KR 267/81), J. G. „wykazał całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonej” (wyznacznik zamiaru ewentualnego zgodnie z wyrokiem SN z 24.09.1992 r., II KRN 130/92).

Należy przy tym wspomnieć, że twierdzenie apelującego, iż (cyt.): „J. G. zależało na jak najszybszym udzieleniu jego żonie fachowej pomocy medycznej, a co za tym idzie na ratowaniu życia i zdrowia Z. G.” (str. 5 apelacji), jest całkowicie gołosłowne, ewidentnie sprzeczne z ustaleniami faktycznymi Sądu meriti w tym zakresie (o których była wcześniej mowa). Sam apelujący popadł tu zresztą w wyraźną sprzeczność, albowiem po stwierdzeniu, że oskarżonemu „zależało na jak najszybszym udzieleniu jego żonie fachowej pomocy medycznej”, przyznał na stronie 5 apelacji, iż „oskarżony wezwał pogotowie dopiero po godzinie od zakończenia bicia swojej żony” (nie zakwestionował tego ustalenia Sądu meriti).

Reasumując powyższe warto na zakończenie przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawarte w wyroku z dnia 25 czerwca 1996 r. (II AKA 140/96, Prok. i Pr. 1997/9/20), które Sąd w składzie orzekającym w niniejszej sprawie w pełni podziela. Sąd ten podniósł co następuje: „Ilość obrażeń i ich rodzaj świadczy o wielokrotnym silnym biciu i kopaniu pokrzywdzonej. Zadawane ciosy i kopnięcia starej i słabej kobiecie, nawet bez używania szczególnie niebezpiecznego narzędzia, ale w sposób gwałtowny z dużą siłą i brutalnością, godzące m.in. w tak ważną część ciała jak głowa, zwłaszcza gdy ciosy te ponowiono wielokrotnie, stanowią wystarczający dowód, iż oskarżony działał z ewentualnym zamiarem zabójstwa. W takim wypadku bowiem przedmiotowo śmierć jest wynikiem działania sprawcy, podmiotowo zaś kierunkowość czynu uzewnętrzniła została wielokrotnym powtarzaniem czynności wykonawczych”.

Taki sam pogląd (akceptowany przez Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie) wyraził Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 7 marca 2006 roku (II AKA 19/06, LEX nr 179050).

Sąd Okręgowy uzasadnił kwestię ewentualnego zamiaru zabójstwa przypisanego oskarżonemu w sposób szczegółowy i przekonujący (str. 6-10 uzasadnienia orzeczenia). Autor apelacji poza prostą polemiką ze stanowiskiem tegoż Sądu w tym zakresie nie wykazał, aby stanowisko to było błędne (nie przedstawił w tym względzie żadnego racjonalnego argumentu, który mógłby podważyć rozstrzygnięcie zapadłe w pierwszej instancji). Samo przeciwstawienie przez apelującego ustaleniom faktycznym Sądu orzekającego własnej (subiektywnej) oceny materiału dowodowego, bez wykazania obrazy art. 7 k.p.k., jest niewystarczające dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Jeśli chodzi o poruszoną przez apelującego kwestię ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności oskarżonego tempore criminis w kontekście przypisanego mu ewentualnego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej (vide str. 5 in fine apelacji) należy zauważyć, iż było to przedmiotem rozważań ze strony Sądu meriti. Sąd ten logicznie i przekonująco wykazał, że J. G. mimo, iż działał w warunkach art. 31 §2 k.k. nie był pozbawiony możliwości kontrolowania i zrozumienia swojego postępowania w chwili czynu. Sąd meriti odwołał się tu do jednoznacznej w tym względzie opinii biegłych psychiatrów (vide k.270v) z której wynika, że (cyt.): „J. G. bijąc żonę wiedział co robi i czym może to się skończyć, choć z uwagi na stwierdzone zaburzenia nie był w stanie w pełni zapanować nad emocjami. **Był on jednak w stanie przewidzieć, czym może się skończyć takie bicie**” (str. 7 uzasadnienia orzeczenia). Skoro tak, tym samym oskarżony uświadamiał sobie (mimo ograniczonej poczytalności), możliwość spowodowania śmierci pokrzywdzonej (w realiach zdarzenia) a mimo to wykazał całkowitą obojętność wobec tego faktu, a przez to godził się na jej śmierć.

Takie zachowanie J. G. stanowi zgodnie z powołanym wcześniej judykatem (wyrok SN z 24.09.1992 r., II KRN 130/92) wyznacznik zamiaru ewentualnego.

Skoro nie budzi żadnych zastrzeżeń zastosowana w odniesieniu do czynu oskarżonego kwalifikacja prawna z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., zawarty w apelacji wniosek o zastosowanie kwalifikacji postulowanej w pkt 1 wniosków owej apelacji (str. 2) jest bezzasadny. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji co do kwalifikacji prawnej przypisanego J. G. czynu (str. 6-10 uzasadnienia orzeczenia).

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze całokształt omówionych wcześniej okoliczności – Sąd Apelacyjny uznał zarzut 2 środka odwoławczego za bezzasadny.

W ostatnim (czwartym) zarzucie apelacji autor podnosi, że oskarżonemu wymierzono rażąco niewspółmierną (surową) karę pozbawienia wolności. Podnosząc wykazany zarzut apelujący skupia się na ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności J. G. tempore criminis. Również w tej części apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy uzasadnił wymiar orzeczonej wobec oskarżonego kary bardzo szczegółowo. Sąd ten trafnie podniósł, że mimo iż J. G. odpowiadał w warunkach art. 31 §2 k.k. brak jest przesłanek do nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej mu kary pozbawienia wolności (str. 11 uzasadnienia orzeczenia). Przewidziana w art. 60 § 1 k.k. instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary ma charakter fakultatywny. Sąd Okręgowy wykazał, że ilość i ciężar dotyczących oskarżonego okoliczności obciążających w sposób zdecydowany sprzeciwia się zastosowaniu wobec niego owej instytucji. Wspomniane okoliczności obciążające zostały wymienione na stronie 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie należy przy tym zapominać o zachowaniu oskarżonego w stosunku do swojej żony na długo przed popełnieniem przez niego przypisanego mu czynu. Zostało to dokładnie opisane na stronie 1 uzasadnienia orzeczenia. Ponadto z opinii biegłych psychiatrów wynika, że (cyt.): „stan psychiczny oskarżonego bliższy jest pełnej poczytalności niż pełnej niepoczytalności” (k. 270v).

Sąd Okręgowy szczegółowo rozważył również istniejące w odniesieniu do oskarżonego okoliczności łagodzące. Należy do nich w pierwszym rzędzie ograniczona w stopniu znacznym poczytalność J. G. tempore criminis, chociaż jak wyżej wspomniano owa ograniczona poczytalność bliższa była pełnej poczytalności. Ponadto do okoliczności łagodzących Sąd meriti zaliczył fakt, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym i nagłym, a także jego postawę podczas postępowania oraz dotychczasową niekaralność (vide str. 10 in fine – 11 uzasadnienia orzeczenia).

W efekcie mimo przewagi poważnych okoliczności obciążających, Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę w dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. (10 lat pozbawienia wolności).

Dalsze łagodzenie tej kary, a w szczególności jej nadzwyczajne złagodzenie w realiach niniejszej sprawy spowodowałoby, że kara taka nie byłaby współmierna do charakteru przypisanego oskarżonemu czynu, sposobu jego działania tempore criminis (niezwykle brutalnego i bezwzględnego) oraz jego osobowości (którą charakteryzuje jego stosunek do ofiary zarówno przed jak i po popełnieniu przestępstwa).

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał, iż wymierzona J. G. kara 10 lat pozbawienia wolności nie jest rażąco niewspółmierna (surowa) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. W związku z tym Sąd odwoławczy uznał również za bezzasadny zarzut 4 apelacji, a tym samym uznał w całości za bezzasadny wniesiony przez obrońcę oskarżonego środek odwoławczy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

Koszty nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz występującego w drugiej instancji obrońcy na podstawie art. 29 ustawy – prawo o adwokaturze.